Protokół z posiedzenia Społecznej Rady Kultury
w dniu 23 kwietnia 2015 r., godz. 14.30 (ul. Niecała 2, sala 330, III piętro)

Tematy posiedzenia:

1. Zintegrowany Program Rewitalizacji m.st. Warszawy do roku 2022;
2. Sprawy różne.

Uczestnicy:
Ze strony Społecznej Rady Kultury
Bogna Świątkowska
Stefan Laudyn
Agata Adamiecka-Siwek
Maria Pomianowska

Ze strony Urzędu Miasta
Tomasz Thun-Janowski
Marek Goluch
Adam Sienkiewicz
Monika Czerska
Aleksandra Filipiak
Anna Wernikowska

Posiedzenie Społecznej Rady Kultury rozpoczęło się od wspólnego przedstawienia się. Następnie przewodnicząca Społecznej Rady Kultury **Bogna Świątkowska** przeszła do tematu Zintegrowanego Programu Rewitalizacji m.st. Warszawy do 2022 roku.

Bogna Świątkowska przypomniała, że Zintegrowany Program Rewitalizacji został przedstawiony na niedawnym spotkaniu z prezydentem Michałem Olszewskim, niestety wówczas Prezydent nie potrafił odpowiedzieć na pytanie dotyczące kompatybilności dokumentu ZPR z Programem Rozwoju Kultury w Warszawie, zaznaczył jedynie, że Biuro Kultury przysłało mu wiele materiałów, z których bez konsultacji z Biurem Kultury wybrał część. **Bogna Świątkowska** poprosiła również **Tomasza Thun-Janowskiego** o wyjaśnienie metodologii pracy przy ZPR i powodów, dla których Społeczna Rada Kultury nie została zaproszona do konsultacji wcześniej, tj. na etapie przygotowywania przez Biuro Kultury części dokumentu dotyczącej kultury, kiedy mogła spełnić swoją funkcje doradczą czy opiniującą, tym bardziej, że SRK dawała sygnał już wcześniej, że jest chętna wyrazić zdanie na temat Rewitalizacji. Zapytała dlaczego SRK została włączona do pracy dopiero przy konsultacjach społecznych, które swoją drogą trwają bardzo krótko, tzn. 30 dni konsultacji do dokumentu o tak wielkiej wadze, który będzie miał wielki wpływ przez najbliższe lata na rozwój prawego brzegu Wisły.

Tomasz Thun-Janowski, dyrektor Biura Kultury, odpowiedział, że dopiero na tym etapie pojawiła się przestrzeń na włączenie Społecznej Rady Kultury w prace nad dokumentem ZPR. Dokument zgłoszony do konsultacji nazwany został Zintegrowanym Programem Rewitalizacji. Słowo „zintegrowany" jest w nim o tyle istotne, że dokument ten zbiera bardzo różne wiązki wielu polityk, które są równolegle prowadzone przez Miasto Stołeczne i jest to bardzo duża zaleta tego

dokumentu. Pracując przy dokumencie uznał z Prezydentem Michałem Olszewskim i z Dyrektorem Biura Polityki Lokalowej, Markiem Goluchem, że skuteczniej uda się dokonać zmian, które mają przynieść określony cel tj. wyrównanie poziomu oferty usług publicznych prawej strony Wisły w porównaniu do lewej, dopiero wtedy, gdy będziemy działać na kilku płaszczyznach równolegle w sposób skoordynowany. Dodał, że wg niego nie wystarczy odnowić fasady domu i podłączyć go do ciepłej wody lub otworzyć Muzeum Warszawskiej Pragi, żeby rewitalizacja rozumiana jako kompleksowy ruch, który ma wpłynąć na jakość życia mieszkańców terytoriów określonych jako kryzysowe odniosła skutek. Wymaga to działania wspólnego. Biuro Kultury włączyło się do prac nad Zintegrowanym Programem Rewitalizacji w połowie roku, przy udziale strony społecznej. Ten problem był poruszany, co najmniej dwukrotnie na spotkaniach Zespołu Sterującego Programem Rozwoju Kultury. Dokument ideologiczny pisany był wspólnie z Instytutem Badań nad Przestrzenią Publiczną, czyli organizacją pozarządową, która poprowadziła warsztaty z osobami pracującymi przy ZPR i z przedstawicielami dzielnicowych Komisji Dialogu Społecznego z terenów, które maja być objęte tym programem. W trakcie pisania ZPR uczestniczono również - bardziej jako słuchacze niż uczestnicy - w warsztatach koordynowanych przez Biuro Polityki Lokalowej. Dziś dokument Zintegrowanego Programu Rewitalizacji stanowi całość, do której warto się odnosić. Biuro Kultury nie jest jedynym autorem ZPR. Przygotowało część, która została zintegrowana z całością. Teraz wspólnie z innymi Biurami będzie realizowało cele opisane w priorytecie drugim, czyli cele związane z kulturą. Dlatego też wydaje się, że wszystko, co jest związane z konsultacjami jest kwestią przyszłości.
Co do relacji dokumentu ZPR z dokumentem Programu Rozwoju Kultury, to ZPR nie jest programem operacyjnym PRK. W dokumencie ZPR wpisany jest szereg innych dokumentów spójnych z tym programem. PRK jest tam uwzględniony, jako jeden z nich. **Thun-Janowski** dodał, że uznaliśmy PRK za najważniejszy dla nas dokument strategiczny, który wyznacza kierunek rozwoju kultury w Warszawie, stąd też pojawił się tu jako dokument istotny z punktu widzenia rewitalizacji i nie jest sprzeczny z dokumentem jej dotyczącym, ale jako taki nie jest programem operacyjnym PRK, bo daleko wykracza poza kompetencje Biura Kultury oraz zakres, który obejmuje PRK.

Bogna Świątkowska zapytała, czy SRK mogłaby się zapoznać z dokumentem (propozycją rozwiązań), który wyszedł pierwotnie z Biura Kultury do Biura Polityki Lokalowej.

Tomasz Thun-Janowski odpowiedział, że tak. Wskazał, że nie odpowiedział również na pytanie o to, jaka jego część została uwzględniona. Dodał, że kulturę ciężko odgraniczyć od działań społecznych czy edukacyjnych. Granice obszarów są umowne i tylko biurokratycznie możliwe do wydzielenia. W praktyce działania te są ze sobą bardzo związane. Powiedział, że rekomendowaliśmy oddelegowanie jednego z narzędzi, tzn. otwarcia konkursu dla NGO, który z naszego założenia będzie międzysektorowy. Chcielibyśmy, żeby NGO stawały do tego konkursu konsorcjalnie, tzn. z innymi partnerami, również po to, żeby miały przed oczami cele, które powinniśmy osiągnąć w pozostałych obszarach, nie wyłącznie w obszarze kultury.

Bogna Świątkowska zapytała, czy Biuro Kultury jest zadowolone, z tego jak ten program teraz brzmi oraz czy będzie składać do niego uwagi

Tomasz Thun Janowski odparł, że jest zadowolony z tego dokumentu jako bazowego do zgłaszania uwag w konsultacjach społecznych. Program był pisany długo i jest dobrym dokumentem. Biuro Kultury nie zgłasza do niego uwag.

Marek Goluch włączając się do rozmowy dopowiedział, że ZPR to dobry dokument do rozmowy i zgłaszania uwag, ponieważ przez lata był pisany w partycypacji społecznej. W tej chwili nadarza się moment, żeby uzupełnić go o kolejne zapisy, jeśli środowiska związane z kultura widzą takie potrzeby.

Bogna Świątkowska zapytała czy uwagi zgłaszane do ZPR są jakoś kontrolowane i czy znana jest ich liczba?

Marek Goluch odparł, że dokument powstawał przez dwa lata w partycypacji społecznej. Już w momencie pisania szukano odpowiedzi na uwagi i problemy zgłaszane przez mieszkańców. ZPR nie jest więc dokumentem pisanym w Biurze. Już przed napisaniem programu zgłoszono ponad 400 problemów. Spływające uwagi są na bieżąco rejestrowane. Następnie wydana zostanie odpowiedź, które z nich są uwzględnione, a które nie i dlaczego.

Bogna Świątkowska przyznała, że dokument ZPR ma bardzo ogólny charakter. Każda osoba czytająca zwraca uwagę na kwestie dla niej najbardziej kluczowe i nie znajduje ich tam bezpośrednio. Kwestie detaliczne znikają w dokumencie, są ujęte w ciągach tematycznych, zwanych tu przedsięwzięciami kluczowymi.

Marek Goluch odpowiedział, że w dokumencie ZPR są nie tylko przedsięwzięcia kluczowe, ale też projekty konkretne flagowe np. Sinfonia Varsovia. Ogólny charakter dokumentu wynika z dziesięcioletniego doświadczenia, którego nabyto w pracy nad poprzednim dokumentem rewitalizacyjnym, który miał 1000 stron i był bardzo szczegółowy. W związku z tym, co roku trzeba było go zmieniać na sesję Rady Miasta. Teraz przygotowany został dokument strategiczny, w który można wpisać konkretne zadania prowadzone przez szereg różnych podmiotów bez niepotrzebnej i opóźniającej prace biurokracji.

Bogna Świątkowska uznała, że 10 lat temu 1000 stronnicowy dokument miałby jeszcze rację bytu, ale dziś ludzie nauczyli się partycypować i uczestniczyć aktywniej, więc 200 stronnicowy dokument ułatwia lekturę. Dzięki temu zapewne więcej osób niż 10 lat temu będzie chciało zabrać glos.

Tomasz Thun-Janowski zapytał czy w takim razie Społeczna Rada Kultury wyraża obawę, że nie ma czasu na konsultacje społeczne?

Bogna Świątkowska: przyznała, że miesiąc na konsultacje społeczne to niewiele i SRK uważa, że ten proces powinien być dłuższy, zwłaszcza, że konstrukcja dokumentu ZPR nie jest czytelna dla osób nie związanych z procesami zarządczymi, dużymi projektami itp. Komunikacja może być utrudniona, gdyż dopiero uczymy się czytać dokumenty tego typu. Następnie przeszła do przeczytania kilku uwag, które dotarły do SPR i dodała, że SPR właśnie opracowuje dokument, który zostanie wysłany jako uwagi Społecznej Rady Kultury. Pytania, jakie się pojawiły to np.: kto będzie operatorem miejsc przewidzianych w dokumencie do powołania np. lokale na Inżynierskiej 6 lub nowych inwestycji takich jak Stalowa 34, lub Targowa 14, lub

Inżynierska 6. Czy są sprecyzowane założenia programowe dotyczące tych miejsc? W jaki sposób będą wybierani operatorzy, czy w otwartych konkursach, czy inaczej? W jaki sposób Miasto Stołeczne chce zrealizować poszczególne cele w obrębie kultury i w oparciu, o jakie dokumenty? Z punktu widzenia SRK wydaje nam się, że naturalnym jest tu PRK.

Tomasz Thun-Janowski odparł, że PRK jest już wymienione w dokumencie.

Bogna Świątkowska dodała, że wąsko i tendencyjnie ujęty został temat działań na rzecz aktywizacji osób starszych. Skupiono się tylko na zajęciach komputerowych i varsavianistycznych. Duża część uwag do tego dokumentu będzie polegała na zderzeniu ogólnego charakteru tego dokumentu jeśli chodzi o formułowanie celów i ich opisanie, a dążnością żeby jak najwięcej szczegółów z niego wynikało. Pojawiły się również pytania o to, w jaki sposób całe przedsięwzięcie będzie monitorowane? Czy będą to ciała powołane w trybie partycypacyjnym, społecznym, tak żeby miało najmniej cech naszej Społecznej Rady Kultury. **Bogna Świątkowska** dodała, że z własnej praktyki SPR może rekomendować pewne rozwiązania, które mogłyby spowodować, że ciało społeczne nie byłoby punktem do wypełnienia niezbędnych poprawnych politycznie procedur, ale byłoby faktycznym ciałem, z którym należy się mierzyć i wchodzić w trudny i długotrwały dialog roboczy. Dodała, że SRK będzie formułować szczegółowe rekomendacje. Na stronie sto sześćdziesiątej, w kluczowymi przedsięwzięciu rewitalizacyjnym tzn. zarządzanie i koordynacja działaniami kulturalnymi Społeczna Rada Kultury proponuje uściślenia dotyczące międzysektorowego zespołu ds. kultury, dotyczące tego, kto ma być, w jakim trybie ma być wybierany, itp. Wg niej sposób wybierania, legitymizacja przedstawicieli społecznych, weryfikacja ich umiejętności, nie musi się znajdować w dokumencie głównym, może być przeniesione do dokumentów pomocniczych, ale już należałoby o tym myśleć. Uwaga ogólna SRK dotyczyła również charakteru partycypacyjnego dokumentu. Należy zadbać, żeby zaistniały narzędzia, które ją spowodują, i wskażą, czy weryfikacja partycypacji nie wykaże pustych przebiegów, tak aby realna współpraca, o której jest mowa w dokumencie, miała podstawy. W przypadku SRK, żeby np. była zbierana, gdy pojawia się temat kultury w zarządzeniu Prezydenta. Społeczną Radę Kultury należałoby zapytać czy, co jest proponowane w obszarze kultury jest w porządku.

Tomasz Thun-Janowski upewnił się, czy w takim razie Społeczna Rada Kultury ma poczucie niewystarczająco głębokiego wysłuchiwania głosu strony społecznej, która powinna uczestniczyć, jako podmiot w pracach nad tym co planujemy zrobić.

Bogna Świątkowska poinformowała, że słyszała o warsztatach, na których pojawiało się trzech przedstawicieli NGO działających na Pradze, ale nie mieszkających na Pradze.

Tomasz Thun-Janowski zapytał, o jakich warsztatach mowa, ponieważ odbyło się ich piętnaście.

Bogna Świątkowska odparła, że mowa o warsztatach, które miały wytwarzać partycypacyjną atmosferę, gdzie głos zabierały osoby, które nie sympatyzowały z mieszkańcami Pragi, które nie mieszkały na Pradze lub rekomendowały działania, które w jakiś sposób byłyby sprzeczne z tym, co leży w interesie organizacji praskich.

Tomasz Thun-Janowski zapytał ponownie do jakich warsztatów odniosła się Bogna Świątkowska, ponieważ z racji takich zarzutów chciałby to sprawdzić.

Bogna Świątkowska odpowiedziała, że w takim razie sprawdzi i przedstawi konkretne informacje. Dodała, że tego rodzaju głosy pojawiające się w dyskursie „na mieście" są bardzo niepokojące.

Tomasz Thun-Janowski powiedział, że w ramach dokumentu, który jest splotem wiązki polityk, które miasto prowadzi tzn. polityk transportowych, budownictwa mieszkaniowego, drogowych, społecznych i edukacyjnych, kultura jest jednym z priorytetów. W budżecie łącznie oszacowanym na 1 400 000 000 według propozycji dokumentu ZPR prawie 400 milionów jest przeznaczonych na kulturę. **Thun-Janowski** dodał, że uważa, to za wielki sukces Biura Kultury, czy w ogóle kultury, że została potraktowana w sposób precedensowy w historii tego rodzaju dokumentów. Ma dużą wagę i duży wpływ na to, co będzie się działo z tym miejscem i tymi ludźmi. Zaznaczył, że jest za tym, żeby słuchać głosów krytycznych i uzupełniających uwag dotyczących sposobu powoływania ciał nadzorujących procesy, sposobów zapisu czy wydłużania listy tematów, którymi należałoby się zająć, interesów miejsc, którymi należy się zainteresować, czy to z punku widzenia inwestycyjnego, czy środków, które będą oddelegowana na programy miękkie. Do tego służą konsultacje. Dokument ZPR był pisany tak, by uwzględniać potrzeby społeczne. Konsultacje nie są fasadowym zabiegiem wynikającym z ustawy. Wszystkie uwagi zgłoszone w konsultacjach przez przedstawicieli Społecznej Rady Kultury zostaną wysłuchane. Zaznaczył jednak, że chce zwrócić uwagę, dlaczego dokument powstał w takim, a nie innym trybie i ma taki, a nie inny charakter. Przyznał, że był na spotkaniu z przedstawicielami Praskiej Platformy Kultury, którzy zadali pytanie, czy oni nie mogliby napisać rewitalizacji od nowa, być autorem takiego dokumentu. Nie mogą być autorem takiego dokumentu, ponieważ w ramach obecnie funkcjonującego systemu prawnego nie mają kompetencji do prowadzenia polityki, która jest w stanie zrealizować te cele. Nie prowadzą budownictwa, komunikacji w mieście, sieci ciepłowniczych, nie prowadzą edukacji. Urząd odpowiada za to ustawowo, stąd ten dokument musi być napisany przez przedstawicieli urzędu, ale wspólnie z przedstawicielami strony społecznej, których rola jest ważna i nie kwestionowana na żadnym poziomie. Konsultacje społeczne zostały otwarte po to, by wysłuchać uwag krytycznych, uzupełniających, korygujących. Dodał, że wydaje się mu, że po tego rodzaju deklaracjach, które padają ze strony Prezydenta Olszewskiego i ze strony wszystkich biur, które uczestniczą w przygotowaniu tego dokumentu i będą uczestniczyły w jego realizacji, dyskusje na temat samego wyglądu konsultacji przesłaniają meritum działań, jakie mają być zrealizowane.

Bogna Świątkowska odpowiedziała, że po dwóch i pół roku funkcjonowania ciała o najwyższej randze społecznej, jeśli chodzi o doradztwo i sprawy związane z kulturą w tym Mieście Stołecznym Warszawa, ciała przy Prezydencie Miasta, sprawczości Społecznej Rady Kultury nie widać. Na obecnym zebraniu powinno być na 17 osób, a jest ich mniej niż urzędników. Wynika to z tego, że faktyczne możliwości funkcjonowania w jakimkolwiek procesie powstawania czegokolwiek są żadne. Członkowie Rady wyczuli już dawno temu, że ich obecność nie zmienia niczego. Świątkowska dodała, że rada SRK jest taka, abyście przeczytali Państwo dokument jeszcze raz i skupili się na tych miejscach, gdzie mowa jest o kwestiach społecznych

i o uczestnictwie strony społecznej.

Agata Adamiecka-Sitek zapytała **Tomasza Thuna-Janowskiego** czy mógłby wskazać w dokumencie ZPR, w części, która dotyczy kultury, fragment który jednoznacznie wiąże Program Rewitalizacji z ciałami społecznymi, z podmiotami, które w tej chwili działają na rzecz kultury, z organizacjami pozarządowymi. Zapytała, w którymi miejscu zapis wskazuje na to, że przełoży się to na konkretną realizację, tzn. że pieniądze kierowane na program, projekty w ramach tego programu uruchamiane, będą uwzględniały realną partycypację NGO.

Tomasz Thun-Janowski wskazał, że w dokumencie jest punkt, który mówi o konsorcjalnym konkursie dla organizacji pozarządowych, który ma być organizowany wspólnie z Biurem Edukacji i Biurem Pomocy i Projektów Społecznych. Drugi punkt dotyczy stypendiów dla animatorów kultury. Trzeci punkt dotyczy praktyki sieciującej i koordynującej, czyli tego, co według niego jest zgodne z duchem Praskiej Platformy Kultury.

Agata Adamiecka-Sitek odpowiedziała, że jej zdaniem wszystkie punkty o których mowa, albo przynajmniej dwa z nich nie wskazują na konieczność współpracy z organizacjami pozarządowymi. Punkt odnoszący się do sieciowania, mówi dokładnie o zbudowaniu sieci komunikacji między praskimi instytucjami i organizacjami praskimi. Nie jest zapisane, że mają być podmioty pozarządowe.

Tomasz Thun-Janowski zapytał, czy **Agata Adamiecka-Sitek** była na spotkaniu Praskiej Platformy Kultury, ponieważ byli na nim przedstawiciele NGO.

Agata Adamiecka-Sitek odparła, że nie była a jej pytanie odnosi się do programu i tego, w jaki sposób logika myślenia wpisana w ten program jednoznacznie przełoży się na włączenie podmiotów społecznych.

Tomasz Thun-Janowski odparł, że był na spotkaniu Praskiej Platformy Kultury, której trzonem są przedstawiciele NGO. Można uzupełnić ten zapis o przymiotnik „pozarządowe" jeśli go brakuje. Nie twierdzi, że w tym zapisie czegoś brak, tylko uspokaja, że praktyka spotkania, które się odbyło i działań, które w ślad za powołaniem Praskiej Platformy zaczęły się toczyć pokazuje, że są one robione siłami organizacji pozarządowych, co prawda pod dachem Teatru Powszechnego, ale chciałby zaznaczyć, że nie ma konfliktów miedzy Teatrem Powszechnym, a organizacjami pozarządowymi. Poza tym prosi, by pamiętać, o tym, że ze względu na kompetencje zarządcze urząd ma bezpośredni wpływ na działania instytucji, gdyż może im dać pieniądze na zrealizowanie konkretnych działań, a nie może tego zrobić dla NGO. Stąd też narzędziem dla naszych działań często bywają instytucje, bo mamy na nie bezpośredni wpływ. Dlatego Teatr Powszechny, zgodnie z programowymi dokumentami pisanymi przez obecną dyrekcję tej instytucji, deklaruje wychodzenie do organizacji NGO, do artystów niezależnych, do ludzi mieszkających na Pradze, deklaruje zainteresowanie tymi sprawami. Stąd uznaliśmy, że to bardzo dobry koordynator, który będzie mógł dla organizacji pozarządowych stworzyć taką platformę.

Agata Adamiecka-Sitek zgodziła się z tym, ale dodała, że według niej w języku dokumentu ZPR brakuje jednoznacznych sformułowań, które zapewnią powiązanie

wykonania tego projektu z organizacjami pozarządowymi. Nie jest to nigdzie zapisane logicznie w żadnym miejscu, nie wynika obligatoryjna konieczność, która faktycznie zwiąże działania instytucji miejskich z działaniami organizacji pozarządowych.

Tomasz Thun-Janowski odpowiedział, że nie chce się z **Agatą Adamiecką-Sitek** nie zgodzić, ponieważ założeniem jest wykorzystanie potencjału, który drzemie w organizacjach NGO działających na Pradze, lub myślących o Pradze w kontekście swojej działalności, wiec jeśli jej zdaniem brakuje tam tego przymiotnika, żeby podkreślić obecność pozarządowych podmiotów, to nie będzie się przed tym wzbraniał. Myślenie twórców dokumentu jest zgodne z jej myśleniem.

Agata Adamiecka-Sitek odpowiedziała, że nie chodzi o przymiotnik, tylko o bardzo konkretne konsekwencje pewnych zapisów.

Tomasz Thun-Janowski odparł, że w związku z tym, że Biuro Kultury jest współautorem dokumentu, może powiedzieć, ze wie że ten dokument faktycznie zakłada wykorzystanie potencjału ludzi mieszkających na Pradze (nie zawężając do przedstawicieli strony społecznej, NGO, aktywistów, mówimy o zwykłych mieszkańcach, którzy nie są zrzeszeni i nie uczestniczą w formach bardziej zorganizowanych). Według niego duch tego dokumentu jest jednoznacznie zakotwiczony tak, by wykorzystać ich potencjał. Biuro Kultury i podobnie Biuro Polityki Lokalowej nie zamierza się wzbraniać przed uszczegóławianiem tego dokumentu w takim duchu, o którym mówi **Agata Adamiecka-Sitek**, tak, żeby nie zostawić wątpliwości, że chodzi o organizacje pozarządowe. Taka była myśl w momencie pisania dokumentu i jeśli nie jest to jednoznacznie zrozumiale, to należy to dopisać. Tomasz Thun-Janowski dodał, że wymienił wcześniej narzędzia, które były przygotowane z myślą o takich działaniach. Tych narzędzi jest kilka, czy nawet kilkanaście. Być może one wymagają jakichś korekt. Nie jest powiedziane, że to bezbłędnie napisany dokument i należy go zrealizować w takiej formie, ale nie zgodzi się z tym ze zapomniano o NGO. Dodał, że według niego patrząc na poprzednie dokumenty rewitalizacyjne, które miały dużo bardziej lokalny charakter, były pisane na poziomie dzielnicy (ten jest pisany na poziomie miasta), to poprzednie nie przyniosły oczekiwanych skutków, lub nie w takim zakresie, żeby uznać je za satysfakcjonujące. Sukcesem dokumentu są nie tylko środki na kulturę, ale również podkreślona waga kultury, również w działaniach związanych z innymi podmiotami realizującymi dokument np. Biurem Pomocy i Projektowi Społecznych Według Thun-Janowskiego praktyki zapisane w ZPR odznaczają się wysokim standardem.

Bogna Świątkowska zapytała, czy ktoś jeszcze ma pytania szczegółowe do dokumentu i ustaliła, że w związku z powyższym Społeczna Rada Kultury przygotuje uzupełnienia do dokumentu.

Pan Marek Goluch zaprosił do zgłaszania uwag. Jeśli pojawią się jakieś działania, czy zadania, które nie mogą być realizowane, bo nie ma tego w przedsięwzięciach lub zapisy ZPR je uniemożliwiają, albo są tak niejasne, że nie wiadomo, co będzie w ramach nich realizowane, to należy je uszczegółowić. Oczekuje właśnie takiej merytorycznej pomocy. Zadeklarował tez współpracę z dyrektorem Tomaszem Thun-Janowskim w tej kwestii.

Tomasz Thun-Janowski dodał, że warto omówić zasadę ogólności tego dokumentu i szczegółowe zapisy konkretnych działań.

Bogna Świątkowska przyznała, że głównie na tym polega spór, największe nieporozumienia i emocje.

Marek Goluch powiedział, że w dokumencie zapisane są flagowe zadania tj. siedziba Sinfonii Varsovii, czy Targowa 34. Dziś nie da się powiedzieć w jakim trybie wybrany zostanie operator tych obiektów. Na pewno w jakiejś części będą to konkursy. Poinformował SRK o możliwości rekomendacji pewnych operatorów w ramach konsultacji społecznych.

Bogna Świątkowska poinformowała, że tego rodzaju rekomendacja zostanie przygotowana.

Marek Goluch poinformował, że rekomendacja będzie zaopiniowana przez Panią Prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz. Zarządzeniem Prezydenta pod każdym przedsięwzięciem kluczowym i pod każdym projektem będą opisy szczegółowych zadań podejmowanych w ramach tego ZPR. Wszystko będzie w wykazie. Po konsultacjach społecznych wprowadzone zostaną konkretne dziania czy zadania uzupełniające do tych, które już tam są wymienione. Integralną częścią ZPR będzie wykaz tych zadań.

Tomasz Thun-Janowski podkreślił, że wrażenie ogólności dokumentu nie wynika z planów ukrycia czegoś albo zrobienia czegoś, na czym zależałoby urzędnikom, a nie stronie społecznej. Pomysł wziął się stąd, że dokument będzie przedstawiony 26 czerwca br. Radzie Miasta st. Warszawy i jeśli zostanie przyjęty, to będzie obowiązywał do 2022 roku. Dzięki takiej formie dokumentu z dopisywaniem każdej nowej inicjatywy związanej np. z projektem realizowanym na konkretnej ulicy nie trzeba będzie chodzić do Rady Miasta, aby jeszcze raz go przegłosowywała, czyli nie zamrażać dokumentu na tak szczegółowym poziomie, który do zmiany będzie również potrzebował gremium, które go przyjmowało. Z tego powodu dokument uwzględnia wyłącznie największe projekty, które są uznane przez biura odpowiedzialne za realizacje poszczególnych celów za absolutnie kluczowe. Pozostałe projekty będą dopisywane w trakcie konsultacji i przedstawiane w tym dokumencie zarządzeniem Pani Prezydent w kolejnych etapach.

Marek Goluch podkreślił, że strona społeczna jest bardzo mocno umocowana w tym dokumencie.

Tomasz Thun-Janowski wskazał również, że warto zapoznać się z nazwami dokumentów, na których bazie powstawał ZPR. Dokumenty te były pisane z myślą, o coraz bardziej partycypacyjnym modelu zarządzania. Tutaj wymienił dokumenty z poziomu zarówno europejskiego jak i krajowego, tzn: „Karta lipska na rzecz zrównoważonego rozwoju miast europejskich", „Europa 2020. Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączaniu społecznemu", „Strategia rozwoju kraju 2000-2020. Aktywne społeczeństwo, konkurencyjna gospodarka, sprawne państwo", „Długookresowa strategia rozwoju kraju - Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności", „Koncepcja przestrzennego zagospodarowania

kraju do 2030 roku", „Krajowa strategia rozwoju regionalnego 2010-2020", „Krajowa polityka miejska" – projekt jeszcze nie przyjęty przez Radę Ministrów, założenia do „Narodowego planu rewitalizacji", „Strategia rozwoju województwa mazowieckiego", „Strategia rozwoju Miasta Stołecznego Warszawy do 2020 roku", „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m.st. Warszawy", „Społeczna strategia Warszawy", „Strategia zrównoważonego rozwoju systemu transportowego Warszawy do 2015" i na lata kolejne, „Lokalny program rewitalizacji", czyli ten, który dotyczył lat 2005-2013, „Program opieki nad zabytkami", „Program ochrony środowiska", „Wieloletni program gospodarowania mieszkaniowym zasobem" i „Program Rozwoju Kultury w Warszawie". Dodał, że dokumenty te, nawet jeśli pisane są z poziomu krajowego, uwzględniają w bardzo istotny sposób budowanie zaangażowania strony społecznej i budowania nowoczesnej i innowacyjnej Polski. Piszący ZPR będą aplikowali o środki, które będą w ramach wymienionych programów rozdawane przez państwo polskie. Znakomity budżet ZPR nie został by zbudowany, gdyby myślenie zostało zawężone do jednego Biura, tzn., nie byłoby pieniędzy na Teatr Baj, czy Sinfonie Varsovię. Należałoby więc skupić się na uzupełnianiu, czy krytykowaniu ZPR. Prawdopodobnie jakieś rzeczy mogły umknąć. **Tomasz Thun-Janowski** podkreślił też, że absolutnie nie uważa, by ZPR zamykał drogę obywatelom, do tego żeby oni współ stanowili o kształcie projektów, które w ramach tego programu będą realizowane. Porównując ZPR z innymi dokumentami, z którymi ma styczność na co dzień uważa, że jest bardzo nowocześnie napisany i bardzo bezpieczny.

Bogna Świątkowska odparła, że wszystkie emocje i uwagi są spowodowane tym, że wszystkim zależy, żeby ZPR było szansą dla Pragi i żeby ta szansa została wykorzystana.

Marek Goluch dopowiedział, że zaprasza do zgłaszania wszelkich uwag w ramach konsultacji, i do dyskusji nad ostatecznymi zapisami tego rozdziałów, aby żaden podmiot nie został pominięty z uwagi na to, że literalnie jest coś zapisane, a później się to wyklucza, lub że takiego kierunku działań nie było w dokumencie. Podkreślił raz jeszcze, że ogólny charakter dokumentu i skupienie się na opisie elementów strategicznych to zaleta.

Bogna Świątkowska poinformowała, że SRK wie, na czym polegają wady i zalety tego typu dokumentów strategicznych długofalowych, ponieważ operuje na bazie Programu Rozwoju Kultury, który ma bardzo ogólny charakter.

Marek Goluch dodał, że integralną częścią dokumentu jest zarządzenie Pani Prezydent powołujące komitet monitorujący do ZPR oraz zarządzenie mówiące o szczegółowych zadaniach podejmowanych we wszystkich przedsięwzięciach kluczowych. W dokumencie napisane jest wprost, że pojawi się ciało 9komitet monitorujący), które będzie wspierało wpisanie zadań.

Agata Adamiecka-Sitek zapytała, czy komitecie monitorującym będzie tam przedstawiciel kultury?

Marek Goluch odparł, że będzie o ile ktoś zgłosi taką uwagę. Na razie taka uwaga się nie pojawiła. Dodał, że zdaje sobie sprawę, że pojawiają się już jakieś propozycje dotyczące ciała monitorującego, ale na takim etapie może ono jeszcze kilkukrotnie

zmienić nazwę, co przyczyni się do ciągłych zmian dokumentu, stąd by uniknąć biurokratycznej niepotrzebnej pracy taka ogólność dokumentu.

Bogna Świątkowska odparła, że Społecznej Radzie Kultury zależy bardziej na dobrych mechanizmach, a nie na nomenklaturze.

Tomasz Thun-Janowski podkreślił jeszcze raz, że dopiero na takim etapie dokument nadaje się do konsultacji, i że głos strony społecznej jest niezbędny do tego, by umocnić działania w obszarze kultury na Pradze na najbliższe 15 lat. Zaangażowane w realizacje tego dokument osoby mają przed sobą mnóstwo pracy merytorycznej. Dodał, że z dużym zainteresowaniem czeka na dokument szczegółowy. Pytania szczegółowe są istotne i stanowią *clue* tego programu. Stąd też dyskusja, czy na warsztacie były trzy właściwe osoby, czy nie traci sens. Naszym celem jest zapisanie mechanizmów właściwych, które w wystarczający sposób zabezpieczą udział strony społecznej w tym dokumencie na najbliższe 15 lat. Dodał, że zależy mu na tym, by mechanizmy opisane w dokumencie mogły sprawnie funkcjonować bez względu na zmiany dyrektorów Biur uczestniczących w ZPR przez najbliższe lata. Do tego czasu miasto zamierza zbudować Sinfonię Varsovię, Teatr Baj, czy zająć się Pałacykiem Konopackiego. Nie uda się to bez ZPR, bo w budżecie i w wieloletniej prognozie finansowej Miasta Stołecznego Warszawy, która sięga do 2042 roku, nie ma środków na te projekty. Gdyby nie ZPR to nadal mielibyśmy z Pucherem, czyli architektem siedziby Sinfonii Varsovii wyłonionym 4 lata temu w międzynarodowym konkursie, jedynie podpisany list intencyjny.

Bogna Świątkowska odpowiedziała, że Społeczna Rada Kultury mocno wpiera Biuro Kultury w działaniach. Dodała, że do końca kwietnia dosłane zostaną do Biura Kultury uwagi przygotowane przez Społeczną Radę Kultury dotyczące rewitalizacji.

Tomasz Thun-Janowski potwierdził, że Biuro Kultury czeka na uwagi, chociaż najpierw wszystkie będą musiały przejść rejestrację w Biurze Polityki Lokalowej.

Marek Goluch również potwierdził, że uwagi, które już wpłynęły do Biura Kultury są przesyłane do Biura Polityki Lokalowej i w tej chwili Biuro Kultury się jeszcze do tych uwag nie odnosi.

Bogna Świątkowska odpowiedziała, że SRK wystosuje dokument, który zbierze prośby, pytania, wątpliwości różnych stron i różnych podmiotów. Dokument będzie oparty o to, co do SRK spłynie oraz zostanie poszerzony o te kwestie, które wg SRK powinny się w nim znaleźć, a których Rada nie otrzyma w innych zapytaniach. Zaznaczyła też, że nie chce dublować uwag by nie przysparzać biurom niepotrzebnej pracy. Zapytała, jaki jest dalszy tryb pracy nad uwagami i co się stanie jeśli będzie ich tak dużo, że Biuro nie zdarzy się z nimi uporać do 26 czerwca.

Marek Goluch odparł, że faktycznie kalendarz Biura jest napięty, ale pracujemy tak, żeby uporać się z uwagami do posiedzenia Rady. Dodał, że zgodnie z tym, co mówił na spotkaniu u Pana Prezydenta, chce pracować w sposób efektywny nad rekomendacjami, dlatego wyraża prośbę, aby w dokumencie, który zostanie wysłany przez SRK zaproponowane zostały konkretne rekomendacje, a nie pytania z serii „Czy jest...?" albo pytania „w jaki sposób wybierane będą konkretne podmioty". Tego nie da się napisać w dokumencie. Uwagi zgłaszane w taki sposób zamykają katalog

możliwości miasta do wyboru operatora, a w odpowiedzi biuro będzie musiało odpisać, że uwaga nie została uwzględniona z powodu niekonstruktywnego charakteru. Poprosił o konstruktywna krytykę. Zwrócił uwagę, że jeśli zapis narzędzi właścicielskich uniemożliwia któryś z trybów wyboru operatora (wątpi, ale tak teoretycznie może być) to taka uwaga zostanie przyjęta. Dokument pisany był na takim poziomie ogólności, aby nie zamykać sobie możliwości rożnych form zawierania umów, łącznie z przekazywaniem majątku, jedynie administrowaniem, bądź podziałem na administrację miasta przy jednoczesnym prowadzeniu działalności z własnym wyposażeniem przez operatora. Zapewnił, że wszystkie formy są dopuszczalne i w taki sposób ma to być zapisane w dokumencie. Dopiero, gdy ustalone zostaną konkretne zadania, będzie można ustalić konkretną formę współpracy.

Bogna Świątkowska odparła, że również SRK zdaje sobie sprawę z tego, jak zapisywanie precyzyjne określonych działań staje się w miarę upływu czasu problemem dla dokumentów a nie ich zaletą. Dodała, że zdaje sobie sprawę z tego, że zbyt duże doprecyzowanie narzędzi jest zamykające.

Tomasz Thun-Janowski poinformował, że z tego powodu zadał pytanie w Teatrze Powszechnym na spotkaniu Praskiej Platformy Kultury o to, jak można stać się członkiem Praskiej Platformy Kultury. Dodał, że bardzo może podpisać się pod postulatami takimi jak międzysektorowa perspektywa działań rewitalizacyjnych z udziałem mieszkańców Pragi i dwoma pozostałymi postulatami, ponieważ. Praska Platforma niesie dobre hasła na sztandarze, ale jako reprezentant strony społecznej jest ciałem nigdzie nieumocowanym. Nie jest w żadnej relacji z Komitetami Dialogu Społecznego, ze Społeczną Radą Kultury, czy z Radą Pożytku Publicznego. Nie wiadomo czym Praska Platforma Kultury jest i to właśnie jest pewnego rodzaju niebezpieczeństwo, bo wpisanie jej jako podmiotu odpowiedzialnego za opiniowanie czy reprezentanta strony społeczny ma szereg konsekwencji, które warto wziąć pod uwagę zanim podejmie się taki krok. To nie znaczy, że Miasto nie chce słuchać tego, co ludzie którzy ją powołują mają do powiedzenia. Sugeruje tylko by zastanowić się jak to ciało wmontować w system, który ma przez najbliższe 15 lat wydawać skutecznie półtora miliarda złotych. Jeśli chodzi o Biuro Kultury, to mamy kilka ciał społecznych, z którymi konsultujemy i omawiamy nasze działania. Osoby, które pojawiają się w tych ciałach bardzo często się powtarzają. Dodał, że nie ma nic przeciwko temu, ale zauważył, że taki stan rzeczy pokazuje, że wolimy tworzyć nowe ciała zamiast zastanowić się jak ułożyć relacje już istniejące, lub poprawić ich jakość, aby relacja była bardziej skuteczna i satysfakcjonująca dla obu stron. Nawet jeśli stworzy się dwa nowe ciała społeczne do konsultowania, to te konsultacje nie będą dzięki temu lepsze. Raczej rozmyją sprawę.

Bogna Świątkowska przyznała Tomaszowi Thun-Janowskiemu rację i dodała, że raczej chodzi o jakość konsultacji. Podziękowała wszystkim za obecność i za napięcie twórcze na spotkaniu. Zwróciła się następnie do Tomasza Thun-Janowskiego przypominając, że jako SRK wysłała prośbę o rozpoczęcie procesu ewaluacji wdrażania Programu Rozwoju Kultury i nie było to prośba o podesłanie informacji o wykonaniu działań za rok ubiegły. Była to prośba wynikająca z samego dokumentu i tego, że działania ewaluacyjne powinny być wykonywane na pewnym etapie realizacji PRK. Z samego dokumentu PRK wynika, że tego rodzaju badanie powinno zostać podjęte nie przez Biuro Kultury, bo nie może ono samo siebie

rozliczać. Powinno mieć inny charakter.

Adam Sienkiewicz oparł, że w tym momencie podjęliśmy działania przy wdrażaniu dwóch programów operacyjnych. Nie mamy jeszcze wybranego operatora do ewaluacji PRK.

Bogna Świątkowska zapytała, czy w takim razie podjęte zostały starania o ewaluację? Są one istotne przy dokumencie PRK, bo faktyczna ocena tego jak funkcjonują zapisy o organizacjach pozarządowych w PRK może mieć realny wpływ na to jak je zapisać w dokumencie ZPR.

Tomasz Thun-Janowski odparł, że Biuro Kultury wyśle Społecznej Radzie Kultury informacje o tym, kiedy ruszy projekt.

Marek Goluch dodał odnosząc się do ZPR, że nawet w tej wersji strategicznej podlega aktualizacji raz na jakiś czas. Jeśli widać, że coś nie działa, to na bieżąco jest to aktualizowane.

Bogna Świątkowska zapytała, czy wzięto pod uwagę możliwość aktualizacji PRK?

Tomasz Thun-Janowski odparł, że program ma założoną ewaluacje.

Bogna Świątkowska poinformowała, że PRK jest w trzecim roku realizacji. Warto więc teraz taką ewaluację zrobić, by wykryć kompatybilność pomiędzy poszczególnymi dokumentami. Nerwowość SRK wynika z tego, że widać, że dokument zbudowany na dobrych intencjach i przekonani, że właśnie zbudowana została nowa i ciekawa forma wspierania rozwoju kultury w mieście ma problemy z wdrażaniem.

Tomasz Thun-Janowski odparł, że to bardziej wrażenie, a nie raport z ewaluacji, ale ta nieentuzjastyczna ocena tempa wdrażania PRK nie wynika z tego, jak wyglądają partycypacyjne procesy. Przypomniał jak wyglądały prace zespołu sterującego PRK, gdy składał się z 27 osób i zwrócił uwagę, że przy tej partycypacyjnej metodzie zarządzania nie powstał żaden dokument strategiczny.

Bogna Świątkowska przypomniała, że dokumenty zbudowane na entuzjazmie niekoniecznie dobrze funkcjonują w rzeczywistości. Trzeba je umiejętnie umocować w gęstych przepisach w dużym organizmie jakim jest miasto

Marek Goluch dodał, że przez 7 lat radzono sobie z Lokalnym Programem Rewitalizacji, wdrażanym na poziomie dzielnic i rad dzielnic i aktualizowanym przez 15 działających równolegle podmiotów, potem przedkładanym Radzie Miasta. Permanentna praca komitetu, który opiniował wszystkie projekty i wszystkie obszary na każdym etapie realizacji, czy radzenie sobie z raportowaniem i sprawozdawczością. Wskazał, że posiadają już doświadczenie we wdrażaniu dokumentu, na który wydane zostało 350 milionów złotych, który doprowadził do efektu rzeczowego. Rezultaty dokumentu i jego ewaluacja wskazała zmianę kierunku pracy. Stąd nowe założenia i nowy dokument, w którym nastąpiło przejście z poziomu lokalnego na ogólnomiejski. Na tym poziomie wdrażany jest teraz ZPR. Możemy koncentrować działania na mniejszym obszarze. Zachowaliśmy ciągłość

dokumentu, bo taka była wola komitetu monitorującego. Cele programu pozostały niezmienione, rozpisywaliśmy propozycje rozwiązań w partycypacji społecznej przez 2 lata. Pojawiły się olbrzymie środki na działania inwestycyjne, na rozszerzenie działalności i na konkursy łączone. Chcemy faktycznie rozwiązać problemy tej dzielnicy. Nie chcemy tworzyć czegoś, co jest martwe.

Bogna Świątkowska podziękowała zebranym i na tym zakończyło się spotkanie SRK.

Protokół sporządziły
Justyna Zielkowska, Monika Czerska
(Biuro Kultury Urzędu m.st. Warszawy)

Lista obecności na posiedzeniu Społecznej Rady Kultury
w dniu 23.04.2015 r. godz. 14.30 (s. 330,ul. Niecała 2, III piętro)

lp	Imię i nazwisko	podpis	
1.	Marcel Andino-Velez		
2.	Marta Białek – Graczyk		
3.	Jarosław Chołodecki		
4.	Anna Czyżewska		
5.	Paweł Dangel		
6.	Mamadou Diouf		
7.	Jarosław Klejnocki		
8.	Hubert Kowalski		
9.	Stefan Laudyn		
10.	Andrzej Pągowski		
11.	Maria Pomianowska		
12.	Bogna Świątkowska		
13.	Jacek Wakar		
14.	Maria Wojtysiak		
15.	Anna Żórawska		
16.	Tomasz Thun-Janowski		
17.	Marek Goluch		
18.	Agata Adamiecka-Sitek		
19.	Monika [illegible]		
20.	Anna Wernikowska	A. Wernikowska	
21.	Aleksandra Filipiak	Filipiak	
22.	Ad[illegible] Sienkiewicz		